

Wojciech Górecki
ul. Don Scep. Kolejowych
Kempna Warszawa

M. p. 12. III. 1943.

3418

Z K 3418

Kwestionariusz

- 1) Górecki Józef kapral lat 49. magaryjaniec Łasobór P. H. P.
żonaty dwójka dzieci.
- 2) Dnia 7 września 1939 prowadząc w Baranówce listy w charakterze
magaryjaniec Łasobór z poleceniem mego Nacelnika wyjechałem wraz
z całym posiłkiem zaopieczonym materiałem i inwentarzem Baranów
w stronę Borki Wielkie zaś zena z dziećmi wyjechała drugim
transportem który był przeznaczony wyłącznie dla rolni. Po przyjeździe
do Borki Wielkiej w kilka dni wkradła się Armia Niemców i w tym to
dniu zena wraz z dziećmi do mnie przyjechała i w nocy uciekliśmy
do Tarnopola porzuciwszy ukryjiny kapromieckie ze wszystkimi przedmi-
kami wyruszyliśmy do nocy, z Tarnopola wyjechałem 30 października do
Lwowa i zamieszkałem w swej siostrze wraz z rodziną, dnia
30 czerwca w nocy aresztowali mnie i całą rodzinę i wynie-
siono na dworzec skąd nas wyrzucili do Gortowskiej Oblasii pod
Pawino.
- 3) Nazwa oboru: Pawino Gortowska Oblasii, tu wraz z innymi
wiozni po przyjeździe wyznaczali do prac przymusowych ja z synem
pracowałem w lesie przy ścinaniu drzew zaś córka przy uprawach ziem-
niowych. Mieścimy mieliśmy każdego dnia musieliśmy pracować aby kupić
sobie chociaż trochę chleba wynagrodzenie za pracę było minimalne bo
za 14 dni pracy w lesie zarabialiśmy ze synem po 8 do 14 rubli nigdy
nie było nasza gotygi były ustalone, norma której ani ja ani syn nie mogli
wykonać.
- 4) Opis oboru: Obór z ułożeniem się 28 km od stacji kolejowej do obwodu
nieprzejęte lasy bogactwa, miłośny kamień, mieszkanie własne
zabudowane zapuszczone tylnie szlabon i drzwi porostawionych
przez poprostnie zamieszkałych Hedeboerichów w tych
budynkach.
- 5) Obór zajmowany był przez nas przez cały rok
było 46. polskich i żydzi wszyscy z 19.10.1943. r. z A. H. D.

8146

- 6) Łycie w ogóle było bardzo pigiście z jednej strony polacy nie mieli pod względem wyposażonym (i zarobkowym) od żydów a z drugiej strony od N.H.H.D. które zniechęcały do polaków na każdym kroku ślepkili czy są polacy mogli czy są razem zbirają o czym rozmawiają tak że kaideń ruch i słowa polaka N.H.H.D. odrzucało od żydów który byli wynagrodzonymi dobrze i słowami omyślenie do N.H.H.D.
- 7) N.H.H.D. odnosiło się do polaków brutalnie pod każdym względem robiło mistyki u których uoszczurali i zabierali głosi żydów i uci, w jednym z takich miastach żyd powieściwał że polacy strzymają rżnię nasobaliki i obrzaki i sprzeciwiają rozmiarom że polacy wytknęli to żydów który to wstąpienie roboty nowariskiego nieparnystem.
- 8) Pomocy lekarskiej dla polaków nie było, jednak pismniej zostało sepiłat z powodu wybuchu tyfusu plamistego i trawnego gdzie wielu cyelowo oymarta i Pom. Dr. Fichorska z Karsany zmarła u tyfusu zarażając się gdzie była dyrektorą tego sepiłata i lekarzem pporucznik Wöhlmann który napewno jest miejscem Polkim.
- 9) Listy strzymywałem ze dwoma od siostry i 3 paczki żywności.
- 10) We wrześniu 1941 r. zastępcą z wojska i o sławnych siłach wiekąc o Tronemiu są armji Bolskiej wyjechałem do Tuszkiemtu z kłamięd skierowano nas do Buntuku z Buntuku z powrotem nas wysłali do Tuszkiemtu z kłamięd wysłali nas do Samanykamskiej gdzie po trzech tygodniach delegat jui polski skierował nas do Kuchorin (Kuchoriniam że mienkałimny pod gołym niebem) ja wraz z innymi listem przesłanym do Kuchoru Samanykamskiej Obłasi Stacje Kłamięd Kuchor. Achmymbakajew Kuchorstanckoi Selowiet rejon Samin. Tam korano nam pracować jednakże nie zmuszali do pracy wyjątkiem strzymywałimny 500 gr. masła i 1/4 miesięcznie mleku, uci osobe masła na cały czas tj. na 4 miesiące 3 razy po 100 gramów tak iż egodku racoży się epidemiję tyfusu i uci

Ludzie umierali bez żadnej opieki lekarskiej i powit na drogach
 wyszedł z Kutahou na Stację Kolejową którą była oddalona od
 Kutahou o km i na drodze padł egłodu narazik nieprzytom-
 nam sobie następnie zmarł Stojciej Józef i Przemysła wstanie-
 jas żona i dwójce dzieci między 7 do 10 lat jak również kpt.
Marynarki Museyński i zmarł egłodu kpt. Stępczyk i zmarł
 żona moja w szpitalu i zmarła dnia 5 lutego zaś mnie wyrzucili
 niewyłączonego ze szpitala ^{zamarłego} gdyż bratam razem ze żoną oraz
^{na wyjeździe} moją w szpitalu dnia 19 lutego i wiele innych kolegów i mar-
 trych narazik już sobie nieprzytomiam. Po wyjściu ze szpi-
 tału dnia 19 lutego wróciłem na pół dnia do Kutahou i wtedy to
 pasażer syn mój Sygnant pojechał do Damirna dowiedzieć się
 o jakiej sposobie śmierci dostał się do Armii Polskiej; po powrocie
 ożonej mił mi się dowiedział że w Damirnie 11.12.42
 odszła na pomoc obrońcy naszego kraju. Wobec dnia 1 marca
 pojechaliśmy na dworzec kolejowy i pojechaliśmy do Damirna tam
 nas skierowano do kermene i dnia 6 marca 1942 roku
 zostaliśmy cielony wraz z synem do Armii Polskiej wstawiając
Brat mój Józef bez żadnej opieki w Kutahou.

Kpt. Glab Józef.